

Wszystko przez piwo

To były inne Dni Podzamcza. Z założenia i z przyczyn oszczędnościowych. Nie wszystkim się podobały.

Podzamczanie mają orzech do zgryzienia: co zrobić ze swoją osiedlową imprezą, która rozrosła się nad wyraz, a teraz ściskana przez kłopoty finansowe przestaje zadowalać rozbujające ambicje mieszkańców? W tym roku Dni Podzamcza tak naprawdę trwały kilkanaście godzin. I chociaż dodatkowo odbędzie się jeszcze kilka dalszych imprez (bieg, turniej bokserski, siatkówka plażowa), to dla podzamczan najważniejszy jest ten dzień, kiedy na osiedlu gra muzyka, dzieci się bawią, dorośli piją piwo, a na estradzie występują znane zespoły. Przed laty tak bywało, że święto Podzamcza trwało trzy dni, a każdego dnia występował na zakończenie znany wokalista czy zespół. I to z wysokiej półki.

W tym roku Dni Podzamcza zorganizowano jako Dzień Dziecka. To narzuciło od razu ramy organizacyjne. Nie było piwnego miasteczka, a więc nie było tłumów przed estradą. Pogoda dopisała, więc podzamczanie umieścili się w okolicznych barach i kawiarenkach. Tylko od czasu do czasu podchodzili pod scenę, gdy były występy ich znajomych lub wręczano nagrody za konkursy. Tłumów pod sceną nie było, bo też nie było za bardzo gdzie usiąść, a stać kilka godzin w upale nie każdemu się uśmiechało. Całość sprawiała więc wrażenie małego zainteresowania tym, co się działo w sercu imprezy.

Tym razem wydarzenia estradowe były nacelowane na dzieci. To bardzo dobrze, że podczas swojego osiedla prezentowany jest dorobek przedszkoli i szkół z Podzamcza. Na co dzień mało kto wie, czym dzieci zajmują się w szkołach i kołach zainteresowań w OSK. Raz do roku jest okazja, by dorosłym to pokazać. Tylko jak przyciągnąć tych dorosłych pod estradę? Niestety, recepta jest jedna - biesiadą. Jak jest piwo, parasole i stoły, jak zagrają znani wykonawcy, to ludzie wychodzą z domów i słuchają, bawią się. Tego w tym roku zabrakło, bo SM Podzamcze postanowiła coraz oszczędniej patrzeć na wydawane pieniądze. A inni gestorzy mieszkań na osiedlu nie kwapią się z pomocą. Pomoc miało miasto i niby pomogło, ale bardziej na papierze niż w rzeczywistości. Współpraca organizacyjna na linii OSK-WOK nie układała się najlepiej. Dobrze, że impreza jednak się odbyła, bo był czas, że jej organizacja stanęła pod znakiem zapytania. W przyszłym roku warto jednak wrócić do powszechności i dać satysfakcję nie tylko dzieciom.

Bogdan Skiba



□ Podzamczanom zaprezentowały się dzieci z ...
Podzamcza



□ RWS ufundowała atrakcyjne nagrody w swoim konkursie